

Frederick L. Miller

Próba wiary  
świętej Teresy z Lisieux



FLOS CARMELI  
Poznań 2015

Tytuł oryginału:  
*The Trial of Faith of Saint Thérèse od Lisieux*, St Pauls, 1998

Tłumaczenie:  
Wojciech Makarewicz

Imprimi potest:  
Jan Piotr Malicki OCD, Prowincjał  
Warszawa, dn. 22.09.2015; L.dz. 148/P/2015

Nihil obstat:  
Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor  
Poznań, dn. 21.09.2015

---

© Copyright for the Polish edition by Flos Carmeli, 2015 –  
wydanie 1  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

---

ISBN 978-83-65307-05-7

## WSTĘP

30 września 1897 roku Marie-Françoise-Thérèse Martin zmarła na gruźlicę w wieku dwudziestu czterech lat jako zakonnica klasztoru karmelitanek bosych w Lisieux we Francji. Ponieważ siostra Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza ponad jedną trzecią swego życia spędziła w Karmelu, nikt nie mógłby się spodziewać, że jej śmierć nabierze jakiegokolwiek rozgłosu. Jedynie garstka krewnych, przyjaciół i trochę miejscowego duchowieństwa towarzyszyło trumnie z jej ciałem do karmelitańskiej kwatery na cmentarzu miejskim<sup>1</sup>.

Życie zakonne siostry Teresy było tak skromne i proste, że niewiele z jej współsióstr uważało ją za kogoś w jakikolwiek sposób wyjątkowego. Jedna z zakonnice, która mieszkała z nią przez siedem lat, zeznała:

Nie było o niej nic do powiedzenia. Była bardzo miła i bardzo skryta. Nie zauważało się jej. Nigdy nie podejrzewałam u niej świętości<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. G. Gaucher, *Dzieje życia*, tłum. K. Dybel, Wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1995, s. 216-217.

<sup>2</sup> Cyt. za: tamże, s. 218.

Wielu wierzących, postępując za Teresą *matą drogą dzieciństwa duchowego*, doświadcza zdumiewającego wzrostu w życiu duchowym. Znana jest pomoc Świętej w pielęgnowaniu przez chrześcijan uzdrawiającej i przemieniającej relacji z Bogiem jako kochającym Ojcem, z Jezusem jako serdecznym przyjacielem, bratem, Zbawcą i Oblubieńcem oraz z Maryją jako Matką w Duchu Świętym. Jej pisma wskazują również jasny kierunek w uświęcaniu codziennych obowiązków oraz środki do nadprzyrodzonego przeżywania cierpień fizycznych, psychicznych i duchowych. W skrócie, misją Teresy, spełnianą w dużej mierze dzięki *Dzięjom duszy*, jest pomaganie wszystkim chrześcijanom w doskonaleniu ich miłości do Boga i bliźniego poprzez zwyczajne środki modlitwy, wierności swoim obowiązkom i wyrzeczenia.

Jednakże przesłanie Teresy przekracza granice Kościoła. Studiując jej pisma, odnajdujemy kłopotliwy i zarazem fascynujący fakt – fakt, który bezpośrednio wiąże ją z wieloma współczesnymi nam ludźmi. Przez ostatnie osiemnaście miesięcy swojego życia, kiedy dusiła ją gruźlica płucna, Teresa doświadczała przerażającej *próby wiary*. Choć zawsze niezachwiana w swoim wyznaniu wiary, Teresa musiała walczyć o ufność w istnienie życia pozagrobowego. W swoim rozumowaniu i w głębokich pokładach swojej afektywności czuła jedność z ateistami, apostatami i materialistami. Podczas tych miesięcy jej wiara wydawała się zaledwie wolą wiary. Walka o uznanie istnienia nieba przyspa-

rzała jej większych udręk niż cierpienia fizyczne. Jak sama przyznawała, ta próba była prawdziwym męczeństwem.

Wielu badaczy życia duchowego próbowało wytłumaczyć *próbę wiary* Teresy jako przygotowanie jej duszy do zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem. W kategoriach ascetyczno-mistycznej teologii św. Jana od Krzyża teologowie ci wyjaśnili *próbę wiary* jako bierne oczyszczenie, którego celem jest zjednoczenie przemieniające, znane również jako duchowe małżeństwo. Niektórzy pisarze duchowi, którzy przyjmują tę interpretację, stawiają Teresę jako wzór dla walczących o wierność na drodze ascetycznej. Twierdzą, że jej kryzys wiary jest jedną z oznak, że podążała ona zwykłą drogą tych, którzy nigdy nie osiągają mistycznego zjednoczenia z Bogiem w tym życiu. Inni, w tym Hans Urs von Balthasar, idą nawet dalej i utrzymują, że Teresa nigdy w żadnym stopniu nie doświadczała modlitwy mistycznej i dlatego nie wniosła żadnego wkładu na polu teologii mistycznej<sup>19</sup>. Uważna lektura pism Teresy wskazuje jednak, że rzeczywiście dostąpiła ona małżeństwa duchowego przed kwietniem 1896 roku, kiedy weszła w „mroczny tunel” swojej *próby wiary*.

Na pierwszy rzut oka te dwa stany duchowe: *próba wiary* i małżeństwo duchowe wydają się sprzeczne

---

<sup>19</sup> Zob. H. U. von Balthasar, *Thérèse of Lisieux, The Story of a Mission*, trans. D. Nicholl, Sheed & Ward, New York 1954, s. 251-272.

z sobą. Święty Jan od Krzyża, mistrz Teresy w życiu duchowym, naucza, że:

[Dusza w zjednoczeniu – WM] raduje się całym spokojem i smakuje wszelkiej słodyczy, i rozkoszuje się wszelką rozkoszą, o ile na to pozwalają warunki i stan tego życia. [...] Lecz tak słabo wyraziliśmy tutaj te przeżycia i w ogóle tak mało da się o nich słowami powiedzieć, że nie wyrażają one ani cząstki tego, co dusza rzeczywiście w tym stanie odczuwa. [...] Owa słodycz trzyma duszę tak zebraną w sobie, że żadne zmartwienie nie może jej osiągnąć. [...] rozkosz, płynąca ze zjednoczenia z Bogiem, tak pochłania duszę i ożywia, że jest ona nieczuła na wszystkie uprzykrzenia i zamieszania, o których była mowa<sup>1</sup>.

Pd 20-21,15-16

Opis małżeństwa duchowego u św. Jana od Krzyża i opis *próby wiary*<sup>20</sup> u Tereski wydają się, przynajmniej powierzchownie, sprzeczne ze sobą. Dokładnie takie porównania doprowadziły badacze duchowości do wyjaśniania *próby wiary* Teresy jako biernego oczyszczenia przygotowującego do zjednoczenia z Chrystusem i w ten sposób do braku łaski duchowych zaślubin u Świętej.

W niniejszym studium podejmującym analizę pism Teresy w kontekście duchowej doktryny św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, spróbuję udowodnić, że Teresa rzeczywiście dostąpiła duchowego małżeństwa przed rozpoczęciem *próby wiary*. Postaram się również dowieść, że ta próba, wcale nie wskazując na

<sup>20</sup> Uważną analizą opisów licznych Tereskowych opisów *próby wiary* zajmijmy się w dalszej części niniejszego studium.

potrzebę oczyszczeń w Teresce, ukazuje intensywność zjednoczenia z Chrystusem, wyczuwaną intuicyjnie przez Kościół, ale nie w pełni uznawaną na polu teologii duchowości aż do momentu publikacji wydania krytycznego jej pism.

Dla osiągnięcia tych celów posłużę się głównie, aczkolwiek nie jedynie, źródłami bezpośrednimi. W szczególności w *Dziejach duszy* i *Żółtym zeszycie* poszukam dowodu doświadczenia przez Teresę duchowego małżeństwa przed wejściem w *próbę wiary*. W jej pismach poszukam również oznak, że *próba* w żaden sposób nie zmieniła jej osobistego przekonania o dostąpieniu zjednoczenia mistycznego z Chrystusem<sup>21</sup>.

Ponadto, badając doświadczenie Teresy w świetle doktryny zawartej w *Zamku wewnętrznym* św. Teresy od Jezusa oraz *Pieśni duchowej* Jana od Krzyża, postaram się wykazać, że *próba wiary*, bardziej niż przygotowaniem do mistycznego zjednoczenia, była, w pojęciach doktorów karmelitańskiej reformy, oszałamiającym przejawem jej jedności z Chrystusem w Jego zbawczym dziele.

W pierwszym rozdziale niniejszego studium zbadam niektóre zdarzenia w życiu Teresy, które znaczą jej duchowy rozwój. Następnie postaram się wykazać, że pomimo zwykłych ludzkich problemów Teresa osią-

---

<sup>21</sup> Przekonamy się, że przez cały okres *próby wiary* Teresa była przekonana, że doświadczy „śmierci z miłości”. Według nauczania św. Jana od Krzyża, „śmierć z miłości” jest łaską zarezerwowaną jedynie dla tych, którzy dostąpili duchowego małżeństwa.

gnęła wysoki stopień zjednoczenia z Bogiem w młodym wieku. W sposób wolny współpracując z łaską zachowującą, analogiczną do łaski otrzymanej w całej pełni przez Matkę Boga, Teresa została wcześniej w swym życiu przygotowana do ofiarowania się, w jedności z Chrystusem, na zadośćuczynienie za grzechy przeciw wierze.

W rezultacie pierwszy rozdział niniejszego studium zbada okoliczności poprzedzające *próbę wiary* Teresy. W tym świetle zobaczymy, że to doświadczenie, zamiast zakłóceniem duchowego rozwoju Teresy, w rzeczywistości było zwieńczeniem jej całożyciowego daru z siebie dla Chrystusa.

W drugim rozdziale studium pism Tereski skupi się na opisach *próby wiary*. Zbadam rozmaite „źródła”, dzięki którym Tereska zrozumiała i objaśniła swój duchowy rozwój, aż do *próby wiary* włącznie.

Wreszcie w rozdziałach czwartym i piątym poddam analizie *próbę wiary* Teresy jako logiczny przejaw jej wysokiego stopnia mistycznego zjednoczenia z Chrystusem. Potwierdzenia takiej interpretacji będę szukał w pismach św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża.

W tych badaniach spróbuję wykazać, że Tereskowej *próby wiary* nie powinno się dłużej interpretować jako oczyszczenia biernego. Należy ją raczej rozumieć i przedstawiać jako oznakę drogi jednoczącej, co wyszczególnia oryginalny i dotąd powszechnie niedoceniany aspekt misji Teresy – mianowicie, aby zadość



czynić za grzechy przeciw wierze oraz przekazywać i wzmacniać dar wiary w członkach Kościoła na ziemi.

Wyrażam również nadzieję, że dzięki temu studium duchowego rozwoju Teresy uwypuklone zostaną pewne często przeoczone, a niekiedy nawet odrzucone na poziomie „popularnej” duchowości aspekty nauki o zbawieniu, łasce i Kościele; w szczególności chodzi o udział w zbawczym dziele Chrystusa, jako zasadniczy wyraz wzrastania łaski uświęcającej w życiu każdego chrześcijanina. Mam nadzieję, że wniosę nowe treści na polu duchowości poprzez ukazanie, że wyżyn zjednoczenia mistycznego z Chrystusem nie trzeba i najwyraźniej nie wolno pojmować w oderwaniu od miłości Boga, jakiej oczekuje się od każdego chrześcijanina na mocy chrztu. W tym kontekście Tereska, święta „małej” i, dodajmy również, „powszechnej” drogi, ilustruje swym życiem i nauczaniem jedno z głównych przesłań Soboru Watykańskiego II: powszechne powołanie wszystkich wiernych do świętości<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, rozdz. V.

Rozdział 1  
ŻYCIE TERESY

Maria Franciszka Teresa, ostatnie z dzieci Ludwika Martin i Marii Zelii Guérin, urodziła się 2 stycznia 1873 roku w miasteczku Alençon. Dwa dni po swoich narodzinach mała Tereska stała się chrześcijanką przy chrzcielnicy w kościele Notre Dame de Alençon.

Ludwik i Zelia Martin mieli w sumie dziewięcioro dzieci. U schyłku XIX stulecia umierała prawie połowa noworodków. Rodzina Martin nie była wyjątkiem od tej przykrej reguły. Teresa dołączyła do jedynie czterech sióstr: Marii Luizy, Marii Pauliny, Marii Leonii oraz Marii Celiny. Dwie siostry, Maria Helena (zm. w 1870) i Maria Melania Teresa (zm. w 1870) oraz dwóch braci, Maria Józef (zm. w 1867) i Maria Jan Baptysta (zm. w 1868) nie żyli już w czasie urodzin Teresy.

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO W CZASACH  
TERESY

Spółeczeństwo francuskie, w którym urodziła się Teresa, wciąż nie otrząsnęło się z ideologicznego szoku po rewolucji francuskiej. Dwie grupy idei podzieliły

ludność kraju na dwa uzbrojone obozy polityczne. Rojaliści (albo monarchiści) preferowali stare metody rządzenia i moralności, jak również silny związek państwa i Kościoła. Republikanie z kolei, będąc dziećmi rewolucji francuskiej, reprezentowali ateizm, wolnomularstwo i liberalizm. Byli oni, ogólnie rzecz biorąc, przeciwni Kościołowi.

Kościół we Francji był również wciąż nieuporządkowany wewnętrznie, co wynikało z prześladowań, których doświadczył w czasie rewolucji i po niej. Przeważała już kwestia sporu gallikanizmu z ultramontanizmem wciąż wypływała, aby dalej naruszać pokój Kościoła. Teresa i Celina miały już w bardzo młodym wieku odkryć, że wielu członków duchowieństwa potrzebuje osobistej odnowy. Jansenizm wciąż nękał Kościół we Francji posępnymi wizjami Bożej sprawiedliwości i ludzkich zaniedbań. Również modernizm zaczynał niepokoić wiernych.

Chociaż Teresa miała odkryć niepokojące oznaki duchowości jansenistycznej w karmelu w Lisieux, nie doświadczyła ich w swoim życiu rodzinnym. Jej rodzice, tak rozsądni w przestrzeganiu religijnych zasad, zostali uformowani przez kilku antyjansenistycznych jezuitów. Poprzez Zelię silny wpływ w domu Martin wywierała również wyważona duchowość Franciszka Salezego. Jean Guittou w swojej książce *Geniusz Teresy z Lisieux. Świadectwo fascynacji* zauważa:

Rzecz zaskakująca, ale w domu państwa Martin, jeśli porównać ich z tyłoma innymi rodzinami ze schyłku dzie-

więtnastego, dogłębnie mieszczańskiego stulecia, nigdy nie gościł jansenizm, nawet w ilościach śladowych czy też w stadium utajonym<sup>1</sup>.

Polityczne i religijne poglądy rodziny Teresy nie podlegały dyskusji. W obydwu kwestiach rodziny Martin i Guérin były wiernymi i oddanymi katolikami, bezsprzecznie popierającymi rojalistów i ultramontanistów. Przed swoim wstąpieniem do Karmelu, Tereska żywiła spore zainteresowanie wydarzeniami światowymi i kościelnymi. Była na bieżąco z aktualnymi sporami ideologicznymi i politycznymi dzięki swojemu wujkowi Izydorowi Guérin i jego umiejętnościom dziennikarskim. Tereska niezmiernie interesowała się także nauką i jej odkryciami. Poprzez te różnorodne źródła stała się świadoma rosnącej fali liberalizmu, masonerii i ateizmu w ówczesnym świecie. Uświadomiła sobie również zastraszające rozproszenie Kościoła, które zaczynało wychodzić na jaw.

Teresce nieobca była żadna z tych spraw. Najwyraźniejszym z jej spostrzeżeń, opartym częściowo na jej własnym doświadczeniu, był – jak zobaczymy później bardziej wyraźnie – problem z katolickim kapłaństwem jej czasów. Po raz pierwszy dostrzegła to, kiedy wraz z ojcem i Celiną podróżowała do Rzymu w listopadzie 1887 roku w towarzystwie siedemdziesięciu pięciu francuskich księży. Dyskretnie, nie oma-

---

<sup>1</sup> J. Guitton, *Geniusz Teresy z Lisieux. Świadectwo fascynacji*, tłum. D. Adamski, Wyd. Misjonarzy Klaretynów, Warszawa 2002, s. 30.

wiając konkretnych problemów, Tereska zwróciła Celinie uwagę na potrzebę modlitwy i ofiar za księży.

Przez cały miesiąc żyłam w towarzystwie wielu „świętych kapłanów” i widziałam, że jeśli ich wzniosła godność wynosi ich ponad aniołów, to z tego powodu nie są w mniejszym stopniu ludźmi kruchymi i słabymi<sup>1</sup>.

MsA 56r

Podczas egzaminu, który poprzedził jej profesję w Karmelu, Teresa jasno oznajmiła: „Przyszłam, żeby ratować dusze, a szczególnie, żeby modlić się za kapłanów”<sup>2</sup>.

MsA 69v

Później w swoim życiu zakonnym Tereska miała dokonać bolesnego odkrycia, że pośród współczesnych jej kapłanów są tacy, którzy utracili katolicką wiarę. Była głęboko wzburzona przypadkiem ojca Loysona, karmelity, który porzucił kapłaństwo, ożenił się i utworzył schizmatyczny Kościół oparty na liberalnych, godzących w dogmaty zasadach. Tereskowe *Ofiarowanie się Miłości Miłosiernej Boga*, które łączy się bezpośrednio z *próbą wiary*, spowodowane było w niemałej mierze przez odstępstwo ojca Loysona.

Tereska nie była w najmniejszym stopniu oderwana od problemów swoich czasów. Ideologiczne i polityczne starcia, oddziałujące na różnych poziomach w społeczności świeckiej i kościelnej stały się raczej, w pewnym sensie, bodźcem *cause célèbre* jej życia.

## DZIECIŃSTWO TERESY

W *Dziejach duszy* Teresa wyróżnia trzy różne okresy w swoim życiu przed wstąpieniem do Karmelu: 1) od rozbudzenia rozumu (ok. 1875 roku) do śmierci matki (28 sierpnia 1877 roku)<sup>1</sup>; 2) od śmierci matki do nawrócenia (25 grudnia 1886 roku)<sup>2</sup>; 3) od nawrócenia aż do wstąpienia do Karmelu (9 kwietnia 1888 roku)<sup>3</sup>.

MsA 4r

MsA 13r

MsA 45v

Na początkowych stronach *Dziejów duszy* Teresa wyznaje, że już jako bardzo małe dziecko doszła do używania rozumu:

Dobry Bóg zrobił mi tę łaskę, że bardzo wczesnie rozbudził moją inteligencję i tak głęboko wrył w mojej pamięci wspomnienia z dzieciństwa, iż wydaje mi się, że rzeczy, o których będę mówić, zdarzyły się wczoraj<sup>4</sup>.

MsA 4v

Teresa podaje co najmniej dwa przykłady swojego wczesnego rozwoju: w wieku lat dwóch, usłyszawszy, że jej siostra Paulina zostanie zakonnicą, oświadcza: „Ja też będę zakonnicą”<sup>5</sup>. Oczywiście, można to łatwo przypisać wrodzonej tendencji dzieci do naśladowania starszego rodzeństwa. Teresa przyznawała, że Paulina zawsze była jej wzorem i ideałem. Jednak jako dojrziała zakonnica wciąż wierzyła, że samodzielnie zdecydowała się oddać własne życie Bogu właśnie w tak młodym wieku.

MsA 6r

Uznając w Teresie naturalną bystrość intelektu, jak również niezwykle obdarowanie łaską, nie wolno nam pominąć wpływu rodziny i ogniska domowego na jej ludzki oraz duchowy rozwój.

Ludwik i Zelia Martin niewątpliwie byli wspaniałymi ludźmi i niezwykłymi chrześcijanami. Mieli oni również określony plan wychowania swoich dzieci w chrześcijańskich wartościach. Rzec można, iż nie tylko rozumieli chrześcijańską antropologię, ale wiedzieli też, jak formować swoje potomstwo w życiu wiary.

Czytanie opisów praktykowania życia chrześcijańskiego w domu Teresy jest pokrzepiające. Wszyscy członkowie rodziny byli głęboko zaangażowanymi katolikami. Kiedy tylko było to możliwe, uczęszczali razem na codzienną mszę św. Ludwik Martin często zabierał swoje dzieci na popołudniową przechadzkę po mieście. Razem nawiedzali Najświętszy Sakrament w jednym z kilku kościołów w Lisieux. Modlitwa oraz rozmowa o Bogu i wartościach chrześcijańskich były na porządku dziennym. Wielkie święta liturgiczne stanowiły istotne wydarzenia mijających lat. Każdego wieczoru w ramach wspólnej modlitwy rodzinnej Ludwik Martin czytał swoim dzieciom fragment *L'Année Liturgique (Rok liturgiczny)* dom Prospera Guérangera<sup>2</sup>.

Poprzez te nieformalne nauczanie i formację, jakie Tereska otrzymała w domu od swoich rodziców i sióstr, ukształtowała w sobie żywe pojęcie tajemnicy nieba. W *Dziejach duszy* opowiada, że kiedy zaczęła

---

<sup>2</sup> Prosper Guéranger – (zm. 1875) założyciel benedyktyńskiej Kongregacji Solesmes, w dużej mierze przyczynił się do odnowy liturgicznej, która, w pewnym sensie, znalazła swe zwieńczenie w ogłoszeniu Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II.

czytać, pierwszym słowem, jakie potrafiła odczytać bez niczyjej pomocy, było słowo „niebios”<sup>1</sup>. Jednocześnie wzrastała w niej świadomość, że niebo jest naszym prawdziwym domem, a ziemia miejscem wygnania<sup>1</sup>. Tęsknota Tereski za niebem wzrosła wraz ze śmiercią matki w 1877 roku i została jeszcze wzmocniona przez lekturę książki *Fin du Monde Present et Mystères de la Vie Future (Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego)* ojca Charles’a Arminjona<sup>1</sup>.

MsA 13v

MsA 14v

MsA 47v

Do końca życia Teresa była przekonana, że wskazówki oraz rzetelna ludzka i duchowa formacja, jakie otrzymała w domu, przygotowały ją, aby odpowiedzieć Bożej łasce w Karmelu.

Drugi okres w życiu Teresy przed wstąpieniem do Karmelu rozpoczął się wraz ze śmiercią jej mamy. W dniu jej pogrzebu Tereska wybrała sobie Paulinę na „drugą mamę”<sup>3</sup>. Kilka miesięcy po odejściu Zelii Martin rodzina przeprowadziła się do nowego domu w Lisieux, nazywanego „Les Buissonets”. Ludwik Martin chciał, aby jego dzieci mogły korzystać ze znajomości z bratem jego żony, Izydorem Guérin, jego żoną Celiną Guérin oraz ich dwiema córkami, Joanną i Marią.

Jednakże pomimo poszerzonego koła rodzinnego śmierć mamy głęboko naruszyła emocjonalne życie Teresy<sup>1</sup>. Na przekór cierpieniu, jakie wywołała w niej

MsA 12v

---

<sup>3</sup> Zelia Martin zmarła na raka piersi 28 sierpnia 1877 roku po długich mękach. Tereska miała wtedy cztery i pół roku. Szczegóły choroby i śmierci matki opowiada w MsA 12r.



trauma związana ze śmiercią mamy, Tereska mimo wszystko, współpracując z Bożą łaską, stale wzrastała w życiu modlitwy i zdobywaniu cnót chrześcijańskich. Wyjaśnia, że w tym trudnym czasie nauczyła się rozmyślania<sup>7</sup> oraz rozwinęła miłość i troskę o biednych<sup>7</sup>.

MsA 14v

MsA 15r

Podczas tych lat osobowego i duchowego wzrostu Teresa zaczęła coraz bardziej zastanawiać się nad melancholią tego świata i tęsknić za Królestwem Niebieskim. W październiku 1881 roku, mając osiem i pół roku, poszła do szkoły prowadzonej przez benedyktyнки przy opactwie Notre-Dame-du-Pré w Lisieux. Teresa niedwuznacznie wyraża swoje uczucia: „pięć lat, które tam spędziłam były najsmutniejsze w moim życiu”<sup>7</sup>.

MsA 22r

Choć nie lubiła gramatyki ani matematyki, była dobrą uczennicą. Jej trudności nie brały się z problemów z nauką. To przebywanie daleko od domu i relacje z innymi uczennicami były dla niej naprawdę uciążliwe.

Te osobiste problemy zaostrzyły się poważnie, kiedy Paulina oznajmiła swój zamiar opuszczenia domu dla Karmelu. Zbliżające się drugie rozstanie dało Teresie ponownie zakosztować kruchości ludzkiej egzystencji. Połyszawszy, jak Paulina omawia swój zamiar wstąpienia do Karmelu, Tereska doświadczyła, że kolejne ludzkie wsparcie usuwa się jej spod nóg<sup>7</sup>.

MsA 25v

Paulina, pocieszając swoją dziewięcioletnią siostrę, objaśniła jej, czym jest życie w Karmelu. Teresa mówi nam w *Dziejach duszy*, że w rezultacie tej rozmowy

dostrzegła wyraźne powołanie, aby również wstąpić do Karmelu:

Powtarzając w duchu wszystko, co mi powiedziałaś, poczułam, że Karmel jest *pustynią*, na której Dobry Bóg chce, żebym ja także się ukryła... Odczułam to z taką siłą, że w moim sercu nie było najmniejszej wątpliwości, nie było to marzenie dziecka, które daje się prowadzić, ale *pewność* Bożego wezwania; chciałam pójść do Karmelu nie dla *Pauliny* ale dla *samego Jezusa*..... Przemyslałam *dużo* rzeczy, których słowa nie potrafią wyrazić, ale które pozostawiły wielki pokój w mojej duszy<sup>v</sup>.

MsA 26r

## CHOROBA TERESY

Po wstąpieniu Pauliny do Karmelu Teresa, rozstrojona psychicznie, zachorowała. Interesujące jest spostrzeżenie, że sama Tereska przypisuje swoją dziwną chorobę dwóm sprawom: psychicznemu i emocjonalnemu napięciu, które przeżywała po stracie Pauliny, i które w pewnym sensie rozjątrzyło wciąż nieuleczoną ranę po śmierci jej matki; oraz gniewowi diabła z powodu szkód, jakie jej rodzina miała mu wyrządzić<sup>v</sup>. Przez następne dwa miesiące, za wyjątkiem jednej, niezwyklej remisji w dzień obłóczyn Pauliny w Karmelu, Tereska cierpiała na ciężką i tajemniczą chorobę, która opierała się dokładnym prognozom<sup>4</sup>.

MsA 27v

---

<sup>4</sup> Teresę podczas jej choroby odwiedzał dr Notta. Orzekł on, że choroba jest bardzo poważna [zob. MsA 27v]. W każdym razie dr Notta leczył ją jako chorobę nerwową. Sugerowano, że Teresa cierpi na płas-

## CNOTA WIARY I OCZYSZCZENIE CZYNNNE W ŻYCIU TERESY Z LISIEUX

Jak już wcześniej szczegółowo wyjaśniono, Teresa otrzymała dar katolickiej wiary w sposób, w jaki Kościół najbardziej by tego pragnął – w sercu chrześcijańskiej rodziny. Od przebudzenia się jej świadomości Teresa uczona była przez rodziców i siostry, aby kochać Boga i robić wszystko ku Jego zadowoleniu. Teresa wyjawia w *Dziejach duszy*, że jako małe dziecko posiadała już wyobrażenie życia wiecznego, które stało się głównym celem motywującym jej życie<sup>1</sup>.

Teresa opowiada również, że jej najwcześniejsze wspomnienia z dzieciństwa pełne są przykładów osobistej formacji w chrześcijańskiej świętości opartej o dane prawdy objawionej. W *Dziejach duszy* oraz innych swoich pismach Teresa twierdzi, że pouczenia i wychowanie, które otrzymała jako dziecko i w wieku dorastania, głównie od rodziny, choć także od księży z parafii, były błogosławionymi „środkami”, przez które

---

<sup>1</sup> Zob. MsA 4v. Później w *Dziejach duszy* Teresa wyjawia: „Pierwszym słowem, jakie mogłam przeczytać sama były: «Niebios»” (MsA 13v). Jest również jasne, że już w wieku czterech lat prawdy wiary w swej katechizmowej formie były bezpiecznie i owocnie zapisane w pamięci Teresy. Następujący cytat pochodzi z listu pani Martin do Pauliny z 10 maja 1877 roku: „Nasze kochane małe, Celina i Teresa to błogosławione aniołki, mają anielskie natury. [...] Pewnego dnia Celina zapytała: «Jak to się dzieje, że dobry Bóg może być w tak małej hostii?» Mała odpowiedziała: «To wcale nie takie dziwne, ponieważ dobry Bóg jest wszechmocny». – «Co to znaczy Wszechmocny?» – «No, to znaczy, że robi On wszystko, co chce!»” (MsA 10r).

przyjęła dar wiary. Dzięki tym pouczeniom przez całe życie pozostała wierna prawom Boga i Jego Kościoła. Zauważyła, że jej natura, tak pociągana ku szukaniu celu w pięknie doczesnym, mogła zostać zeszpecona, a nawet zgubiona na zawsze, gdyby nie zachowująca łaska Boża, działająca poprzez ludzkie środki. W *Dziejach duszy* mówi:

Z taką naturą, jak moja, gdybym [była] wychowywana przez Rodziców pozbawionych cnót, lub nawet gdybym jak Celina była rozpuszczana przez Ludwikę, stałabym się bardzo zła i być może byłabym zgubiona..... Ale Jezus czuwał nad swoją małą narzeczoną, chciał, żeby wszystko obracało się ku jej dobru, nawet jej wady, które zawczasu opanowane, posłużyły jej do wzrastania w doskonałości<sup>1</sup>.

MsA 8v

Warto krótko przyjrzeć się Tereski doświadczeniu poczwórnej posługi słowa w Kościele: tj. ewangelizacji, katechezy, głoszenia podczas liturgii oraz teologii. Posługa ta opisana jest w *Ogólnej instrukcji katechetycznej*<sup>2</sup>.

Teresa, wezwana przez Boga do pełnienia w Kościele określonej posługi, otrzymała w młodym wieku szczególne łaski od Ducha Świętego dla spełnienia swego doktrynalnego posłannictwa. Również chrześcijańskie świadectwo jej rodziny, jak i nadzwyczajna formacja ludzka, którą otrzymała w domu, przygoto-

---

<sup>2</sup> Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, *Ogólna instrukcja katechetyczna (Directorium catechisticum generale)*, Watykan 1971.

wały ją na przyjęcie słowa Bożego w doskonałą „glebę” i przyniesienie obfitego owocu.

Teresa była starannie katechizowana przez swoich rodziców i siostry w ciepłe i bezpieczeństwie chrześcijańskiego domu. Celem tej „pracy” ewangelizacyjnej było doprowadzenie Teresy do przyjęcia, poznania i umiłowania Jezusa Chrystusa, jako „świętego Bożego” – tj. jako jednorodzonego Syna Bożego i jej Zbawiciela. Ewangelizacja, jaką Teresa otrzymała od rodziny sprawiła, że będąc dzieckiem odkryła, że Chrystus jest tajemnicą, ukrytą przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy<sup>1</sup>.

por. Ef 3,9

W szczególności Ludwik Martin poprowadził Teresę i każdą ze swoich córek nie do jakiegoś mętnego ideologicznego pojmowania Chrystusa, ale do konkretnej, immanentnej wiedzy o Nim, jako prawdziwie obecnym w Sakramencie Eucharystii. Wzmocnił wiarę swych córek w tajemnicę Chrystusa przez prowadzenie ich każdego dnia na adorację. Teresa zauważa:

Każdego popołudnia szłam na spacer z tatą; razem nawiedzaliśmy Najświętszy Sakrament, każdego dnia odwiedzając inny kościół<sup>2</sup>.

MsA 14r

Formalna katecheza Teresy, która doprowadziła ją do głębszej i obszerniejszej wiedzy oraz poddania się Chrystusowi, rozpoczęła się w jej domu i była uzupełniana przez pouczenia, jakie dostawała od księży z parafii oraz siostr benedyktynek w szkole. Można podać trzy punkty tej wyjątkowo kompletnej katechezy, którą Teresa otrzymała, będąc dzieckiem:

1. Złożona była z pouczeń dotyczących artykułów wiary i moralności, ofiary eucharystycznej i sakramentów Kościoła oraz chrześcijańskiej modlitwy. Bezpośrednim źródłem katechezy był dla Teresy Katechizm Soboru Trydenckiego, znany również jako *Katechizm rzymski*. Przekazywał on wiedzę na temat: a) Boga objawienia (credo); b) sposobu życia, który podoba się Bogu (przykazania); c) nadprzyrodzonych środków łaski będących do dyspozycji człowieka, aby pomóc mu wiernie przestrzegać praw Bożych w naśladowaniu Chrystusa (msza św., sakramenty, modlitwa).

2. Nauki nie starały się zapoznać Teresy z prawdami teologicznymi dla prostego zdobycia wiedzy, ale raczej zjednoczyć ją z samymi Boskimi Osobami.

3. Pouczeniom zawsze towarzyszyła solidna ludzka i nadprzyrodzona formacja przez rodzinną i pedagogiczną dyscyplinę, świadectwo chrześcijańskiej cnoty, namawianie do świętości, a nawet do heroizmu w cnotcie.

Nauczanie wzmocniło wiedzę Teresy na temat Boga i pomogło jej zakotwiczyć swe życie w misterium Chrystusa, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Nietrudno zauważyć, jak to nauczanie, dzięki któremu pojęła artykuły wiary, położyło u Teresy solidny fundament pod wzrost w świętości.

Kazania liturgiczne również stanowiły mocny środek, dzięki któremu wiara Teresy wzmocniła się i pogłębiła. W *Dziejach duszy* opowiada, że pierwsze

kazanie, jakie zrozumiała jako dziecko, było o Męce i Śmierci Chrystusa:

Uważnie słuchałam kazań, z których jednak niewiele rozumiałam, pierwsze które *zrozumiałam* i które *głęboko mnie poruszyło* było kazaniem o Męce Pańskiej, wygłoszonym przez księdza Ducellier i od tego czasu rozumiałam już wszystkie inne kazania<sup>1</sup>.

MsA 17v

Teresa stwierdza, że jej fenomenalne kontemplacyjne wycucie misterium Chrystusa zostało jej dane w szczególności poprzez rozważanie Jego cierpień.

Z naszego poprzedniego ujęcia wzrostu Teresy w życiu duchowym jasno wynika, że miała kontakt, choć niestety niesystematyczny, z teologiczną formą posługi słowa, szczególnie poprzez co najmniej trzy źródła: konferencje ojca Arminjona oraz dzieła św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa. Te pisma, które Teresa przeczytała i pojęła do osiemnastego roku życia, wzmocniły jej formację katechetyczną i pomogły żyć w większej intymnej zażyłości z ukrytym „misterium Chrystusa”.

Ojciec Arminjon doprowadził ją do zrozumienia, w jasnych teologicznych kategoriach, tajemnic wizji uszczęśliwiającej, którą cieszą się dusze w niebie, ponownego przyjścia Chrystusa, końca tego świata, zmartwychwstania umarłych, sądu ostatecznego i definitywnego ustanowienia królestwa Bożego. Święty Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa, obecnie doktorzy Kościoła, pomogli Teresie bardziej niż ktokolwiek inny w zastosowaniu ewangelii Jezusa w życiu osobistym,

tak że mogła żyć tylko dla Niego. Jak już wspomniano, przenikliwość Teresy w rozumieniu Pisma Świętego oraz, w szczególności, odkrycie przez nią Pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe z Księgi Proroka Izajasza, rzuciło światło na zmagania, których miała doświadczyć pod koniec swego życia. Jej sprawność teologiczna widoczna jest w każdym opisie życia duchowego.

Wiedza Teresy na temat Boga doprowadziła ją w niezwyczajnie młodym wieku do otwarcia się przed Nim na modlitwie. Już w wieku czterech lat potrafiła odnaleźć Go poprzez medytację Jego stworzenia:

To były dla mnie piękne dni, gdy mój kochany król zabierał mnie ze sobą na ryby, tak bardzo kochałam wieś, kwiaty i ptaki!.. Niekiedy próbowałam łowić moją małą wędką, ale wolałam oddalić się i usiąść *samotnie* na kwitnącej trawie, wtedy moje myśli stawały się bardzo głębokie i moja dusza, chociaż nie wiedziała, co to znaczy rozmyślać, pogrążała się w rzeczywistej modlitwie.... Słuchałam dalekich odgłosów... Szum wiatru, a nawet niewyraźna muzyka żołnierzy, której dźwięk dochodził aż do mnie, łagodnie napępniały moje serce melancholią... Ziemia wydawała mi się miejscem wygnania i marzyłam o Niebie<sup>v</sup>.

MsA 14v

Teresa wcześniej w życiu odkryła, że wszystkie rzeczy tego świata są krótkotrwałe i przemijają. Ta prawda doprowadziła ją do pragnienia wieczności. Jako zaledwie pięcioletnie dziecko została podniesiona do kontemplacji wieczności przez czerstwy kawałek chleba:

Popołudnie szybko mijało, wkrótce trzeba było wracać do Buissonnets, ale przed wyruszeniem zjadałam podwie-



czorek, który przyniosłam w koszyczku, *piękna* kanapka z konfiturami, którą mi przygotowałaś, zmieniła wygląd: zamiast żywego koloru widziałam już tylko lekko różową barwę, zestarzała i wsiąknięta... a wtedy ziemia wydawała mi się jeszcze bardziej smutna i rozumiałam, że jedynie w Niebie radość będzie bez chmur<sup>1</sup>.

MsA 14v

Mając dziesięć lat, Teresa jednoczyła się już z Bogiem w formie modlitwy myślniej, która, jak wszystko na to wskazuje, była afektywna w swej naturze:

W owym czasie nikt mnie jeszcze nie nauczył sposobu odprawiania rozmyślenia, chociaż bardzo tego pragnęłam, ale ponieważ Maria uważała, że jestem wystarczająco pobożna, pozwalała mi odmawiać tylko moje pacierze. Pewnego dnia jedna z moich wychowawczyń w Opactwie zapytała mnie, co robię w dni wolne, kiedy jestem sama. Odpowiedziałam jej, że idę za moje łóżko w pusty kąt, który tam się znajduje i który łatwo mi zasłonić firanką i tam „*myślę*”. – Ale o czym myślisz, zapytała? – Myślę o dobrym Bogu, o życiu... o *WIECZNOŚCI*, jednym słowem *myślę!* [...] Teraz rozumiem, że nie wiedząc o tym odprawiałam rozmyślenie i że już wtedy Dobry Bóg w tajemnicy mnie pouczał<sup>1</sup>.

MsA 33v

Święte obrazki wznosiły ją do prostej formy kontemplacji. Na przykład, zanim przyjęła Pierwszą Komunię Świętą, otrzymała obrazek małego kwiatka stojącego przed tabernakulum. Rozmyślając nad tym, napisała do Pauliny:

pięknym obrazkom, które mi pokazywałaś w nagrodę, zawdzięczam jedną z najśliczniejszych radości i jedno z najmoc-

niejszych wrażeń, które pobudziły mnie do praktykowania cnoty... Patrzyłam na nie całymi godzinami, na przykład: *Kwiatuszek* Boskiego Więźnia tyle mi mówił, że tonęłam w tych myślach. Ponieważ zobaczyłam, że imię *Pauliny* było napisane u dołu kwiatuszka, zapragnęłam, żeby imię Teresy też tam było i ofiarowałam siebie Jezusowi, żeby być jego *kwiatuszkiem*<sup>†</sup>.

MsA 31v

Teresa wyznaje, że w swoim dzieciństwie ona i jej „siostrzana dusza” Celina często dostępowały głębokiego zjednoczenia z Bogiem poprzez duchowe rozmowy. Szczególnie interesujący jest fragment *Dziejów duszy*, w którym Teresa mówi o wierze i jej relacji do miłości:

Nie wiem, czy się nie mylę, ale wydaje mi się, że wylewna bliskość naszych dusz była podobna do bliskości Św. Moniki i jej syna, gdy w porcie w Ostii trwali ogarnięci uniesieniem na widok cudownych dzieł Stwórcy!... Wydaje mi się, że otrzymywałyśmy łaski równie wysokiego rzędu, co łaski przyznawane wielkim świętym. Jak mówi Naśladowanie, Dobry Bóg ukazuje się niekiedy wśród powodzi światła lub też „*łagodnie pod osłoną cieni i postaci*”, w ten właśnie sposób zechciał ukazać się naszym duszom, ale jak *przezroczysta* i *lekka* była osłona, która ukrywała Jezusa przed naszymi spojrzzeniami!..... Zwątpienie nie było możliwe, nawet Wiara i Nadzieja nie były już potrzebne, *miłość* sprawiła, że znalazłyśmy na ziemi Tego, którego szukałyśmy. „*Spotkałyśmy Go samego, więc pocałował nas, aby w przyszłości nikt nie mógł nami pogardzić*” [Pnp 8,1]<sup>†</sup>.

MsA 48r

Od dzieciństwa jej wiara cudownie dojrzewała ku mistycznemu zjednoczeniu. Jak zobaczymy w dalszym ciągu niniejszego rozdziału, Teresa mogła doświadczyć

biernego oczyszczenia swej modlitwy przed swoim wstąpieniem do Karmelu. W każdym razie można tu zaręczyć, że modlitwa, która płynęła z jej życia wiary i wzrastała tak pięknie i bez wysiłku w jej dzieciństwie, nadal rozwijała się ku doskonałości w karmelitańskiej klauzurze. Ten rozwój jest szczególnie widoczny w jej wciąż pogłębiającej się świadomości obecności Jezusa w głębi jej duszy, gdzie uwielbiał wolę swego Ojca i pracował dla zbawienia dusz.

Życie modlitwy, które służyło wzrostowi miłości w duszy Teresy, nigdy nie słabło, ale raczej wzmacniało się z każdym dniem. Jest to widoczne zwłaszcza podczas ostatniego półtora roku jej życia, kiedy bez wytchnienia zmagła się z *próbą wiary*. Pośrodku swego doświadczenia wciąż trwała mocno w „ojczyźnie wiary”, aby na niej opierać wszystkie swe sądy oraz wchodzić w relację z Ojcem, Jezusem i Maryją w niewysłowionej intymności. W wierze Teresa mogła ofiarować swe życie w *Ofiarowaniu się Miłości Miłosiernej*, szczególnie za tych, którzy utracili wiarę.

Oparta na wierze wiedza Teresy o Bogu sprawiała również, że wytrwale odkrywała i wykorzeniała grzech oraz wszelkie niedoskonałości w swym życiu i praktykowała cnoty w naśladowaniu Chrystusa. Innymi słowy, wiara Teresy powodowała ją, aby rozpocząć, już we wczesnym wieku, to co św. Jan od Krzyża nazwał „czynną nocą zmysłów i wiary”.

Opisując ducha wyrzeczenia u małej Teresy, François Jamart zauważa w swojej pracy pt. *The Complete*

*Spiritual Doctrine of St. Thérèse of Lisieux* [Kompletna doktryna duchowa św. Teresy z Lisieux]:

Od najmłodszych lat Teresa zaprawiała się w praktykowaniu ofiary. Nauczyła się tego najpierw od swych sióstr, ale później prowadziła ją szczególna łaska Boża. W wieku trzech lat miała już swoje „łóża umartwienia”, na których liczyła swe akty wyrzeczenia. Kiedy zabierano jej jakiś przedmiot, oddawała go bez skargi. Jeśli była oskarżana, wołała zachować milczenie zamiast się tłumaczyć. Oddawała się także zadaniu opanowywania swej woli. Powstrzymywała się od niegrzecznych odpowiedzi, na co dzieci są przecież tak podatne, oraz oddawała innym małe usługi bez poszukiwania uznania<sup>3</sup>.

Teresa, jak wszyscy członkowie naszego upadłego rodzaju ludzkiego, z początku nie uważała wyrzeczeń za łatwe i przyjemne. Jej główną ludzką słabością, jak na to zwróciłem uwagę w rozdziale 1., była tendencja do tworzenia sentymentalnego przywiązania do członków rodziny oraz towarzysząca temu niezdolność do funkcjonowania w oderwaniu od tego typu relacji, szczególnie poza gronem rodzinnym<sup>4</sup>. Teresa odkryła w sobie powiązaną z tym skłonność do nadwrażliwości, humorów i drażliwości<sup>5</sup>. Właśnie w doświadczeniu

---

<sup>3</sup> F. Jamart, *The Complete Spiritual Doctrine of St. Thérèse of Lisieux*, trans. W. Van De Putte, Alba House, New York 1961, s. 111.

<sup>4</sup> Na temat relacji Teresy z rówieśnikami zob. MsA 38r.

<sup>5</sup> Zob. MsA 44v: „Przez moją zbyt dużą wrażliwość byłam naprawdę niezdolna, i tak, jeśli zdarzyło mi się niechcący sprawić jakąś drobną przykrość osobie, którą kochałam, zamiast przejść nad tym do porządku i nie *plakać*, co zwiększało mój błąd zamiast go pomniejszać, rzewnie

swojej ludzkiej słabości na tym polu poznała moc uzdrawiającej miłości Chrystusa – najpierw w „uśmiechu Dziewicy”, który przyniósł zdrowie i pokój dziecku po traumie utraty swych dwóch matek – naturalnej i przybranej. Następnie w „łasce Bożego Narodzenia”, która dała uzdrowienie na daleko głębszym poziomie osobowości emocjonalnie zranionego dziecka i otworzyła dla niej „służbę” nadprzyrodzonej miłości.

W tych dwóch doświadczeniach łaski, Teresa „dotknęła” i zrozumiała to, co miało się stać rdzeniem jej duchowej doktryny: w uznaniu swych ludzkich zaniechań napotka uzdrawiającą i budującą łaskę Chrystusa. W ten sposób Teresa zgłębiła prawdę, że „noce czynne” zarówno zmysłów, jak i ducha zależą zupełnie od łaski Chrystusa. Jej aktywnością w nocy czynnej było pokorne uznanie własnej bezsilności oraz otwarcie się na suwerenną łaskę Chrystusa. Dla Teresy ludzka słabość stała się nie tylko okazją do duchowej przemiany, ale także środkiem głębokiego zjednoczenia z Chrystusem w Jego zbawczym dziele.

W późniejszym życiu jako karmelitanka Teresa mogła dostrzec pozostałości swych złych skłonności. Od początku życia zakonnego starannie unikała traktowania swych rodzonych sióstr inaczej niż innych sióstr we wspólnocie. Zwalczała również tendencje do

---

*plakałam* i kiedy już zaczynałam pocieszać się po samym uczynku, *plakałam* dlatego, że *przedtem plakałam*. Wszelkie odwoływanie się do rozsądku było bezużyteczne i nie udawało mi się poprawić z tej paskudnej wady”.

szukania potwierdzenia i miłości ze strony przełożonej, matki Marii Gonzagi, która miała skłonności do folgowania swojej własnej potrzebie uczuciowych relacji.

François Jamart wymienia główne formy wyrzeczenia czy też czynnego oczyszczenia praktykowane przez Teresę w ciągu jej całego życia zakonnego: 1) heroiczne umartwienie jako rezultat postów; 2) habitualne wybieranie najbardziej bolesnych i niemiłych zadań; 3) pozbawianie się, ze względu na innych, pewnych rzeczy, które pomogły jej w życiu duchowym; 4) ponawianie i heroiczne akty pokuty i wyrzeczeń nawet podczas śmiertelnej choroby<sup>6</sup>. Dodałbym do tej listy: 5) odmówienie sobie pięknych rzeczy, do których miała prawo; 6) heroiczną miłość do wszystkich sióstr, a w szczególności do tych najmniej jej miłych; 7) gotowość do poprawiania każdej siostry, w tym przeoryszy, naruszającej czy to literę, czy też ducha reguły karmelińskiej.

Teresa praktykowała heroiczne zapominanie o sobie podczas całego swego zakonnego życia, nie tylko jako formę ascetyzmu, przez który poddała się panowaniu Chrystusa, ale także jako formę dobrowolnego umartwienia ofiarowanego Bogu za zbawienie dusz, a w szczególności w intencji formacji i uświęcenia księży.

Teresa zatem, przestudiowawszy przed wstąpieniem do Karmelu, a więc przed ukończeniem osiemnastego

---

<sup>6</sup> F. Jamart, *The Complete Spiritual Doctrine...*, dz. cyt., s. 112-120.

roku życia, doktrynę św. Teresy od Jezusa na temat oderwania oraz nauczanie św. Jana od Krzyża o czynnych oczyszczeniach, wprowadzała wiarę w życie poprzez praktykę zapominania o sobie, skierowanego, w sposób szczególnie, przeciw jej konkretnym ludzkim słabościom. Tę formę czynnego oczyszczenia stosowała bez wytchnienia podczas całego swego karmelitańskiego życia jako środek pozyskiwania łask dla innych.

Moim celem w tej części niniejszej pracy jest ukazanie w prosty sposób, że wiara Teresy, udzielona jej przez Ducha Świętego poprzez kościelną posługę słowa, doprowadziła ją do oceniania całej rzeczywistości w jej świetlistej aurze. Wiara zapoczątkowała w niej także postępujące życie modlitwy i kontemplacji, jak również systematyczny plan czynnego oczyszczenia zmysłów i ducha.

Posuwając się w naszym ujęciu duchowego rozwoju Teresy, należy starannie unikać kilku pokus. Jedną z nich jest twierdzenie, że Teresa doświadczyła pełnego wymiaru oczyszczeń biernych jako dziecko i w wieku dorastania albo, w każdym razie, przed wstąpieniem do Karmelu. Jak zobaczymy, istnieje kilka uderzających wskazówek biernego oczyszczenia w czasie zakonnego życia Teresy. Z drugiej strony należy również unikać pokusy przeciwnej: twierdzenia, że do czasu wstąpienia do Karmelu, Teresa postępowała drogą ascetyczną i potem, w jakiś czas po wstąpieniu, zaczęła cieszyć się drogą mistyczną. Jak już zobaczyliśmy,

Teresa doświadczyła wielu łask mistycznych, zanim obrała życie zakonne.

André Combes trzeźwo przestrzega badacza duchowości Teresy przed pośpiechem w formowaniu sądów na temat rozwoju Świętej w oderwaniu od jej własnych, pisemnych świadectw na temat Bożego działania w jej życiu:

Nawet zanim miała dwanaście lat, stan duszy Teresy był zbyt złożony, aby klasyfikować go zgodnie z naszymi codziennymi kategoriami... Nie wystarczy obserwować jej zewnętrznego postępowania; musimy zwrócić baczną uwagę na to, co nam mówi<sup>7</sup>.

Jak przedstawiłem w rozdziale 1., jest jasne, że po przyjęciu sakramentów komunii św. i bierzmowania Teresie dane było zrozumieć w sposób nadprzyrodzony, że jej szczególnym powołaniem od Boga będzie cierpienie w jedności z Chrystusem dla nawrócenia innych – krótko mówiąc, bycie duszą ofiarniczą. Przed wstąpieniem do Karmelu oraz jako bezpośredni skutek jej bliskich stosunków z duchowieństwem, których doświadczyła podczas pielgrzymki do Rzymu, powołanie Teresy rozjaśniło się jeszcze bardziej: pojęła, że Bóg wzywa ją do ofiarowania Mu życia w intencji uświęcenia kapłanów.

Pod koniec swego życia Teresa wyczuła również, że Bóg dał jej określone „posłannictwo doktrynalne”. Powołana była do nauczania nowej „drogi doskona-

---

<sup>7</sup> A. Combes, *St. Thérèse and Suffering...*, dz. cyt., s. 43.



łości” silnie zakorzenionej w karmelitańskiej szkole duchowości. Droga ta była bezpośrednio skierowana do „małych dusz”, które podążały zwykłą drogą miłości, bez towarzyszących zjawisk mistycznych. W miarę jak Teresa zbliżała się ku śmierci i zastanawiała się nad swymi wspomnieniami, zdała sobie sprawę, że ona sama stanowiła część własnej misji doktrynalnej; pojęła, że Bóg życzył sobie, aby wielorakie łaski, którymi ją obdarzał, zostały ujawnione w *Dziejach duszy*, dla zbudowania i duchowego kierownictwa chrześcijan. Z tego powodu jej posłannictwo można właściwie tłumaczyć w kategoriach wzorca: każdy szczegół jej życia zyskał duchowe i pedagogiczne znaczenie.

Ten fakt, obok innych, w sposób oczywisty czyni prostą analizę duchowego rozwoju Teresy stosownie do szkoły karmelitańskiej trudną, a nawet, w pewnym sensie, niemożliwą. Wystarczy powiedzieć, że pomimo niezwykłych łask, jakie otrzymała Teresa, została dobrze przygotowana do oczyszczenia biernego oraz następującego po nim zjednoczenia mistycznego. To przygotowanie miało miejsce poprzez wczesny kontakt ze słowem Bożym, ludzką i duchową formacją otrzymaną w domu oraz jej heroiczne wysiłki w ofiarowaniu Bogu hołdu w modlitwie i ewangelicznej samonaprawie.

## OCZYSZCZENIE BIERNE

Pierwszą oznakę oczyszczenia biernego w życiu Teresy odnajdujemy w okresie pomiędzy 29 maja 1887 roku, dniem, w którym otrzymała pozwolenie taty na wstąpienie do Karmelu, a 9 kwietnia 1888 roku, faktyczną datą wejścia za klauzurę. Podczas tych miesięcy oczekiwania Teresa doświadczyła wielu zawodów i niepowodzeń: początkowego oporu swego wuja, Izzydora Guérin; niechęci pewnych dostojników kościelnych, w tym kanonicznego „przełożonego” klasztoru, aby zaaprobować jej wstąpienie do Karmelu, wahania biskupa Hugonina; wyprawy do Rzymu i smutnego odkrycia nieładu wśród francuskiego duchowieństwa; odmowy papieża Leona XIII wydania dyspensy oraz, w końcu, po tym jak biskup wydał przychylną decyzję, opóźnienia jej wstąpienia przez samą matkę Marię Gonzagę.

Ponieważ Teresa była przekonana, że Bóg pragnie, aby poszła do Karmelu, żeby pracować dla nawrócenia grzeszników, sądziła, że Bóg przeprowadzi jej wstąpienie natychmiast, bez wysiłku i ludzkich przeciwności. Pośród zewnętrznych zawirowań nagle utraciła pocieszenia, którymi cieszyła się przedtem w swej intymnej relacji na modlitwie z Jezusem. W takim kontekście Teresa przywołuje dwa obrazy dla opisanie ciemności w swej duszy: Jezusa śpiącego w jej łodzi oraz samej siebie jako jęgo zabawki. Mówiąc o stanie swej duszy

## SPIS TREŚCI

Znaczące wydarzenia w życiu Teresy.....	5
Wstęp .....	7
Rozdział 1	
Życie Teresy .....	21
Kościół i państwo w czasach Teresy .....	21
Dzieciństwo Teresy .....	25
Choroba Teresy.....	29
Uśmiech Dziewicy.....	31
Trzy łaski kształtujące .....	37
Łaska Bożego Narodzenia 1886 roku .....	44
Teresa a misterium zbawienia.....	53
W drodze do Karmelu .....	58
Życie w Karmelu .....	64
Życie ofiarowane Bogu za księży .....	68
Życie cierpienia za innych.....	71
Ofiary Miłości Miłosiernej.....	74
Moim powołaniem będzie miłość .....	76
Próba wiary .....	81
Rozdział 2	
Pisma Teresy .....	90
<i>Dzieje duszy</i> .....	95
<i>Żółty zeszyt</i> .....	105
<i>Listy</i> .....	115

<i>Utwory sceniczne</i> .....	122
<i>Wiersze</i> .....	127
Rozdział 3	
Źródła doktryny Teresy .....	135
Formacja Teresy w rodzinie .....	135
<i>Nasładowanie Chrystusa</i> .....	140
Ojciec Charles Arminjon .....	144
Święta Teresa od Jezusa .....	152
Święty Jan od Krzyża .....	164
Pismo Święte .....	171
Wnioski.....	180
Rozdział 4	
Rozwój duchowy Teresy w wierze.....	183
Cnota wiary i oczyszczenie czynne w życiu Teresy z Lisieux .....	185
Oczyszczenie bierne .....	200
Teresa a zjednoczenie przemieniające .....	222
Zastrzeżenia.....	247
Rozdział 5	
Próba wiary: interpretacja.....	265
Skróty .....	287
Wybrana bibliografia.....	288